Nr. 106 (136) Łódź, poniedziałek 30 kwietnia 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18, Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Wyjdziemy

(K) Pierwszy Maja w Polsce Wolnej i Demokratycznej, tego roku obchodzony w atmosferze swobody i prawa, będzie przeglądem sił polskiego proletariatu. Tego dnia podsumowane zostaną dotychczasowe osiągnięcia, robotnik wyjdzie na ulice miast polskich, pełen świadomości, że dotychczasowe jego zdobycze zamykające się najwspanialszym sukcesem w postaci wywalczenia sobie własnej Ojczyzny, są dziełem mas ludowych.

Tego dnia, kiedy obok robotnika i inteligenta pracującego kroczyć będzie w pochodzie chłop, zrozumieją masy i przekonają się, jaka siła i moc niezłomna mieści się w istocie zjednoczenia demokracji polskiej w jeden obóz, który na czele swego programu wypisał ugruntowanie i umocnienie dotychczasowych swoich zdobyczy i pogłębianie wysiłku w kierunku doprowadzenia kraju do pokoju i dobrobytu.

Dlatego, w przeciwieństwie do lat poprzednich, kiedy za rządów sanacyjnego faszyzmu każda manifestacja poprzedzana była ofiarami krwi, życia i wolności, dzisiaj, w spokoju i powadze masy przygotowują się do należytego uczczenia swego święta. We wszystkich komórkach życia organizacyjnego, zawodowego czy politycznego wre praca. Wszystko pochłonięte jest myślą, aby przegląd sił wypadł jak najlepiej, jak najbardziej okazale.

Zmieniły się czasy, zmieniły warunki. Nie ma szeregu komitetów w sztuczny sposób podzielonych i wzajemnie się zwalczających. Nie ma grupek tworzonych dla zaspokojenia niezdrowych ambicji graczy politycznych i agentów kapitału. Nie będzie potrzeba przemycać transparentów, wymijać zakazane ulice.

Nie będzie prześladowań za udział w święcie majowym, nie będzie robotnik polski odpowiadał przed faszystowskimi władzami szkolnymi za to, że dziecko jego poszło pod czerwonym sztandarem socjalizmu domagać się nauki bezpłatnej, wraz z ojcem swoim demonstrować swą klasową przynależność.

Podczas kiedy dawniej twarde pięście robotnicze zaciskały się mocno na myśl o bezwzględnej walce z faszyzmem, dzisiaj robotnik polski krocząc ulicami wolnych miast słucha rytmicznego marszu swego brata, żołnierza polskiego, uderzającego stopami o bruk Berlina u boku niezwyciężonej Armii Czerwonej. Ta świadomość całkowitego zniszczenia zbrodniarzy faszystowskich napełnia klasę robotniczą uzasadnionym optymizmem i wiarą, że dotychczasowe walki przynoszą realne wyniki i osiągnięcia.

Hasło międzynarodowej solidarności robotniczej i braterstwa ludów, tego roku manifestowane będzie ze specjalną radością. Gorące, płomienne pozdrowienia wyślemy wszystkim walczącym o pokój. W godzinę zbliżającego się zwycięstwa pozdrowimy bohaterskich robotników i chłopów radzieckich, którzy świętej sprawie wolności oddali wszystkie swe siły, proletariatowi wszystkich państw i narodów przekażemy zapewnienia, że klasa pracująca Polski, jak dotąd niezłomnie, twardo i niezachwianie stać będzie pod czerwonym sztandarem socjalizmu, pod znakiem, który zaprowadzi nas do ostatecznego zwycięstwa.

Warchołom, przeciwnikom wolności i praw ludowych, najemnikom czarnych sił reakcyjnych, bratobójcom, pachołkom ziemiańskim i agentom rozkładających się band faszystowskich dowodnie wykażemy swą siłę i przekonamy ich, że wyciągnięta przeciwko ludowi z ukrycia plugawa dłoń obcięta będzie aż po łokieć.

Przez kraj cały pójdzie zgodne i potężne wołanie ludu polskiego o pogłębienie jedności mas pracujących, o nierozerwalny sojusz robotnika z chłopem polskim i pracującą inteligencją, o jeszcze silniejsze skupienie się dokoła Rządu Tymczasowego, jako wykładnika i realizatora wszystkich postulatów zorganizowanego proletariatu.

Nasze manifestacje międzynarodowego święta robotniczego, pochody i demonstracje zwartych pułków robotniczych, tworzących dzisiaj trzon odrodzonej Ojczyzny, będą świadectwem dla nas i świata, że zawsze żywe i bliskie naszemu ludowi hasła wolności i demokracji, stanowią treść życia najszerszych mas ludowych.

Nieprzerwany marsz Armii Czerwonej

Komunikat wojenny Radzieckiego Biura Informacyjnego

Wojska II Frontu Białoruskiego prowadząc w dalszym ciągu natarcie zdobyły 29 kwietnia miasta i ważne węzły komunikacyjne Anklam, Friedland, Neubrandenburg i Liechen oraz wkroczyły na terytorium prowincji Mecklenburg i zajęły miejscowości Rosenhagen, Ducherdorf, Gramblow i Burg-Stargard.

W toku walk 28 kwietnia wojska Frontu wzięły około 2000 jeńców i zdobyły 106 dział polowych.

Wojska I Frontu Białoruskiego prowadziły w dalszym ciągu walki uliczne w Berlinie i zdobyły dzielnice Maobit i dworzec Anhalt oraz zajęły 177 bloków w centrum miasta.

Na północ od Berlina wojska Frontu zajęły w walkach miejscowości Gross-Schoenebeck, Klandorf, Marienwerder, Ribental, Wesendorf i Hammer. W walkach 28 kwietnia w Berlinie wojska Frontu wzięły ponad 6000 jeńców i następującą zdobycz: 83 samoloty, 150 dział polowych, 480 karabinów maszynowych, 2500 samochodów, 139 lokomotyw, 3090 wagonów kolejowych i 30 składów ze sprzętem wojennym.

Wojska I Frontu Ukraińskiego prowadziły walki w południowo-zachodniej części Berlina i zajęły częściowo dzielnice Wilmersdorf oraz Berlinerstrasse. Zajęto również stacje kolei okrężnej Hohenzollerndamm i Halensee.

W walkach 28 kwietnia wojska Frontu wzięły w tym rejonie ponad 5000 jeńców.

Na południowy wschód od Berlina w pobliżu miejscowości Wendisch-Buchholz wojska I Frontu Białoruskiego i I Frontu Ukraińskiego kończyły likwidację otoczonej grupy wojsk niemieckich. W walkach 28 i 29 kwietnia wzięto w tym rejonie ponad 40.000 jeńców, z których ponad 34.000 wzięły wojska I Frontu Białoruskiego.

Na terytorium Czechosłowacji na wschód od miasta Brno wojska II Frontu Ukraińskiego, kontynuując natarcie, zajęły w walkach miejscowości: Borszyce, Nechwalin, Lowczyce, Orłowice, Prusy i Bronowice.

28 kwietnia zniszczono względnie uszkodzono na wszystkich frontach 50 niemieckich czołgów i dział szturmowych.

Komunikat Naczelnego Dowództwa W. P.

Oddziały I-szej Armii gen. Popławskiego działające wespół z wojskami I-go Frontu Białoruskiego, kontynuowały zwycięską ofensywę w centralnych Niemczech i toczyły walki uliczne w Berlinie. W ciągu dnia walki zabito przeszło 700 żołnierzy i oficerów nieprzyjaciela. Zniszczono 10 czołgów, 10 samolotów, 17 dział, 25 k-mów, wzięto wielu jeńców i wiele sprzętu wojennego. Oddziały II-ej Aruii gen. Świerczewskiego, współdziałając z wojskami I-go Frontu Ukraińskieko, kontynuowały ofensywę i równocześnie odpierały silne kontrataki wielkich sił piechoty i czołgów przeciwnika, wspieranych przez jego lotnictwo w rejonie Bautzen. Straty nieprzyjaciela w samych tylko zabitych wynoszą przeszło 1.000 żołnierzy i oficerów. Zniszczono 10 czołgów przeciwnika.

*

Plan obrony Berlina wypracowany był przez dowództwo niemieckie jeszcze w styczniu 1945 r. Rozpoczęte wówczas roboty fortyfikacyjne trwały aż do zapoczątkowania przez nasze wojska ofensywy z pozycji nad Odrą. Ostatnio roboty te prowadzone były w przyśpieszonym tempie. Tak np. dnia 21.4. 1945 r. wszyscy robotnicy zakładów zbrojeniowych zostali skierowani do budowy umocnień. Ulice przegrodzono barykadami, domy przygotowano do obrony. Cywilną ludność męską posłano do oddziałów Volkssturmu, których liczba sięgała 70,000 ludzi. Prócz tego do obrony użyto około 30,000 policjantów. Opracowany jednak przez hitlerowców plan obrony Berlina rozpada się z godziny na godzinę. Wszystkie linie komunikacyjne są pod obstrzałem artyleryjskim.

*

Pod ciosami naszych wojsk dowództwo hitlerowskich nie jest w stanie zapewnić normalnego zaopatrywania garnizonu w broń, amunicję i żywność. Stan moralny żołnierzy niemieckich jest b. niski, a ich zdolność bojowa zmniejsza się z dnia na dzień. Przywódcy faszystowscy starają się podtrzymać ducha wśród ludności i wojska, ogłaszając przez radio, że sam Hitler objął kierownictwo obrony Berlina, że dla obrony stolicy ściągnięto 10 dywizji z frontu zachodniego. Nie odnosi to jednak żadnego skutku. Armia Czerwona i Wojsko Polskie ciasno zwarły pierścień dokoła Berlina. Berlin stoi w płomieniach. Oddziały nasze szturmują go ze wszystkich stron.

*

Przeciwnik stawia zacięty opór, lecz pod ciosami naszych wojsk zmuszony jest oddawać jedną pozycję za drugą. Dzielnie walczą żołnierze pod dowództwem Rutreżyca.

Nacierającemu oddziałowi zagrodziło drogę działo nieprzyjacielskie. Cekaemiści Paszkiewicz i Zabrodzki wysunęli niepostrzeżenie swój KM na pozycję ogniową i na sygnał dowódcy, długą serią zniszczyli obsługę działa niemieckiego, torując w ten sposób drogę piechocie.

Rezolucja konferencji w S. Francisco w sprawie Polski

MOSKWA (Polpress). Specjalny korespondent Tassa donosi z San Francisco, że dnia 27 kwietnia na plenarnym posiedzeniu konferencji zostało jednogłośnie przyjęte zlecenie kierownika Komitetu w sprawie przyjęcia Ukrainy i Białorusi jako członków-założycieli projektowanej międzynarodowej organizacji dla zachowania pokoju i bezpieczeństwa. Zdaniem pewnej wysokiej osobistości oznacza to, że Ukraina i Białoruś mogą brać udział w obradach konferencji w San Francisco.

Pozatem na posiedzeniu plenarnym została zatwierdzona rezolucja, według której rządy Zjednoczonych Narodów wyrażają *podziw i sympatię Narodowi Polskiemu oraz żywią nadzieję, że zostanie utworzony polski rząd, który będzie uznany przez cztery rządy państw - organizatorów. Umożliwiłoby to polskiej delegacji wzięcie udziału w obradach konferencji w San Francisco.*

Na plenarnym posiedzeniu została zatwierdzona propozycja kierownika Komitetu, aby czterech przewodniczących po kolei przewodniczyło na plenarnym posiedzeniu oraz aby obrać Stettiniusa przewodniczącym Komitetu Wykonawczego i Komitetu Kierowników, przyczym inni przewodniczący przeleją swe prawa na Stettiniusa.

Posiedzenie plenarne K. R. N.

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej podaje do wiadomości, że Prezydium Krajowej Rady Narodowej postanowiło zwołać posiedzenie plenarne Krajowej Rady Narodowej na dzień 3, 4 i 5 maja br. w sali posiedzeń przy ul. Nowogrodzkiej 49. Początek posiedzenia w dniu 3 maja o godzinie 14-ej.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej; 2) Przyjęcie i zaprzysiężenie nowych posłów; 3) Expose Prezesa Rady Ministrów; 4) Sprawozdanie Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów; 5) Sprawozdanie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych; 6) Odbudowa Stolicy — referat Prezydenta m. st. Warszawy; 7) Zmiana art. 13 par. 2 oraz art. 26 ust (2) ustawy o organizacji i zakresie działania Rad Narodowych; 8) Zagadnienia organizacyjne Rad Narodowych; 9) Projekt regulaminu obrad Krajowej Rady Narodowej; 10) Zatwierdzenie dekretów wydanych w okresie od dnia 3 stycznia do dnia 2 maja rb.

Dyrektor Biura Prezydialnego Krajowej Rady Narodowej

Niech się święci 1 Maja

Dzień międzynarodowej solidarności walczących mas!

Ubiegły tydzień na frontach i w polityce

Najdonioślejszym wydarzeniem wojskowym i politycznym ubiegłego tygodnia było oczekiwane od dość dawna połączenie się armij Zachodu i Wschodu na ziemiach Rzeszy Niemieckiej. Pierwszy kontakt nawiązany został między oddziałami amerykańskimi a radzieckimi w okolicy m. Torgau, nad Łabą, na północny wschód od Lipska. Podały sobie ręce formacje I armii amerykańskiej gen. Hodgesa z oddziałami czołowymi wojsk marsz. Koniewa. Nazajutrz ustalona została styczność między obiema armiami na froncie około 80 km.

Od tej chwili ścisły podział europejskiego terenu wojny na fronty Zachodni i Wschodni przestał właściwie istnieć, złączyły się one bowiem ze sobą w jedną całość. Jednocześnie Niemcy rozcięte zostały, jak przewidywaliśmy to niedawno, na 3 samodzielne obszary wojskowe, które likwidowane będą każdy z osobna. Pierwszy obszar — to Niemcy północne, na przestrzeni od Emden do Szczecina, Dania i Norwegia; drugi to kocioł berliński; trzeci wreszcie obszar obejmuje wolną jeszcze od okupacji część Niemiec południowych, Czechy, Austrię oraz Włochy północne.

Ale i te trzy kotły likwidowane są, jak widać, w szybkim tempie. Najszybciej posuwa się likwidacja kotła berlińskiego, który jest zresztą najmniejszy, choć może najtrudniejszy do zdobycia. Wykończeniem tego kotła zajęły się wyłącznie wojska radzieckie oraz polskie, które po przełamaniu niemieckich stanowisk nad Odrą wtargnęły na umocniony obszar Berlina i, otoczywszy go ze wszystkich stron, w zażartych, lecz stale zwycięskich bojach zdobywają jedną po drugiej dzielnice stolicy Niemiec. W chwili, gdy piszemy te słowa, z górą dwie trzecie Berlina są już opanowane przez wojska marszałków Żukowa i Koniewa, w skład których wchodzi m. in. I Armia Polska gen. Popławskiego.

Kocioł północno-niemiecki również kruszy się szybko pod wspólnymi uderzeniami sił sojuszniczych. Od wschodu rozsadza go marsz. Rokossowski, którego oddziały zdobyły Szczecin i po sforsowaniu dolnego biegu Odry wtargnęły głęboko w ziemie północnych Niemiec, wdzierając się aż na ziemię meklemburską; od zachodu włamują się weń angielskie dywizje marsz. Montgomery, które w ubiegłym tygodniu opanowały ruiny Bremy. Spodziewać się należy, że w niedalekiej przyszłości, gdzieś na ziemiach Meklenburgii, nastąpi połączenie się brytyjskich wojsk marsz. Montgomery z sowieckimi marsz. Rokossowskiego.

Trzecim wreszcie miejscem oczekiwanego spotkania armii Zachodu i Wschodu jest Austria. Tu armie rosyjskie i amerykańskie wyciągają do siebie zwycięskie dłonie w dolinie modrego Dunaju: w chwili obecnej dzieli je odległość 150 km: miejscem spotkania będzie zapewne m. Linz, do którego od wschodu zdążają wojska marsz. Tołbuchina, a od zachodu pancerne oddziały gen. Pattona, które obsadziły już cały obszar Bawarii na północ od Dunaju. — Niedalekie jest również spotkanie amerykańsko-sowieckie na ziemiach czeskich. Wojska marsz. Malinowskiego opanowały stolicę Moraw Brno. Amerykanie zaś wkraczają na ziemie czeskie z Bawarii i południowej Saksonii.

Całe Niemcy południowe są już obsadzone z wyjątkiem Monachium i tej części Bawarii, która leży na południe od Dunaju. Stolica Bawarii zagrożona jest bezpośrednio wskutek obsadzenia przez Amerykanów Augsburga oraz przepraw dunajskich w Rastyboniе i Ingolstadt. W Monachium, którego ludność nie ma widocznie zamiaru dzielić losów Berlina, wybuchły poważne rozruchy.

POWSTANIE WE WŁOSZECH PÓŁNOCNYCH

24 kwietnia wybuchło przygotowywane oddawna powstanie patriotów włoskich Italii północnej. 150.000 partyzantów podlegających rozkazom generała Rafaela Cadorna wystąpiło do boju, uderzając na niewielkie załogi we wszystkich większych ośrodkach północnych Włoch. W jednym dniu opanowano Mediolan, Turyn, Genuę i szereg innych miast: Niemcy rzucili się do panicznej ucieczki, a wraz z nimi zgraja faszystowskich przywódców, z Mussolinim na czele, która schroniła się tu pod osłoną niemieckich bagnetów po oswobodzeniu południowych i centralnych Włoch. Jaki los spotkał tę zgraję, wiadomo z depesz zamieszczonych na innym miejscu dzisiejszego numeru.

Jednocześnie rozpoczęło się gwałtowne natarcie wojsk sojuszniczych w kierunku Włoch północnych. Front niemiecki pękł na całej rozciągłości; w ciągu paru dni kolumny alianckie dotarłszy do granicy Szwajcarii, rozcięły armię niemiecką we Włoszech na dwie części. Resztki jej likwidowane są w szybkim tempie.

Wszystkie większe miasta Włoch, z wyjątkiem Wenecji i Triestu, są wolne. Na murach Mediolanu, Turynu, Padwy, Aleksandrii i innych fabrycznych miast północno-włoskich starych, wiernych twierdz marksizmu włoskiego, powiewają znów zwycięskie czerwone sztandary socjalizmu i wolności.

WYDARZENIA POLITYCZNE

Na czoło wydarzeń politycznych w życiu międzynarodowym ub. tygodnia wysuwa się otwarcie konferencji narodów zjednoczonych w San Francisco. Zadaniem jej jest, jak wiadomo, opracowanie statutu Międzynarodowej Organizacji Bezpieczeństwa, mającej na celu zapobieganie możliwości wybuchu wojen w przyszłości. Projekt statutu tej organizacji, mającej być drugim — udoskonalonym — wydaniem Ligi Narodów, pozbawionym wad i braków instytucji genewskiej — opracowany został latem r. ub. na konferencji 3-ch wielkich mocarstw (ZSRR, W. Brytanię, USA) w Dumbarton-Oaks. Projekt ten stanie się podstawą prac konferencji w San Francisco, w której biorą udział przedstawiciele czterdziestu kilku państw, zmierzających do ustanowienia pokojowego współżycia między narodami.

Rd.

Amerykanie wkroczyli do Monachium

LONDYN (BBC). 2-ga armia brytyjska przekroczyła Łabę pod Lauenburgiem, w pobliżu Hamburga i utworzyła przyczółek na prawym brzegu rzeki. W ten sposób Hamburg został oskrzydlony, a wojska angielskie przygotowują się do marszu nad Bałtyk, w celu odcięcia Danii i Norwegii od Niemiec.

7-ma armia amerykańska wkroczyła do Monachium. Na południe od miasta Amerykanie dotarli do Oberammergau i przekroczyli granicę Tyrolu. 3-cia armia posuwa się w kierunku Linzu (Austria).

OSTATNIE CHWILE PRZED UPADKIEM MONACHIUM

LONDYN (United Press). Rozeszły się tu wiadomości, że Monachium jest ogarnięte rewolucją. Korespondent „United Press" przy 3-ej armii amerykańskiej donosi, że wojska gen. Pattona słyszały audycje z rozgłośni monachijskiej, w której człowiek, który nazywał siebie generałem baronem von Epp, oświadczał, że odebrał władzę hitlerowcom, organizuje wolny ruch bawarski i jednocześnie wzywa lotnictwo alianckie do bombardowania głównej kwatery Kesserlinga, znajdującej się w odległości 6 mil na południe od miasta. Von Epp wielokrotnie wołał o pomoc, stwierdzając, że dla powodzenia jego zamachu, konieczna jest pomoc aliantów.

Korespondent „United Press" donosi z nad granicy szwajcarskiej, że Wehrmacht ogłosiła Monachium otwartym miastem, hitlerowcy jednak sprzeciwili się temu, poczym właśnie wynikła walka. (Von Epp jest to generał ze starej gwardii hitlerowskiej, jeden z pierwszych finansistów partii).

Zajęcie Mediolanu

LONDYN (BBC) Z Mediolanu komunikują, że wojska 5-ej armii alianckiej wkraczają do stolicy Lombardii. Miasto tonie we flagach, tłumy wiwatują na ulicach.

Ostatnia niemiecka linia oporu nad Adygą została przełamana. Padwa i Vicenza zajęte, Wenecja bezpośrednio zagrożona.

Francuzi wkroczyli na Riwierę włoską, posuwają się w kierunku San Remo.

Hitler umierający?

NOWY JORK, (Polpress). — Agencja United Press donosi, że Himmler wysłał, przez Sztokholm do rządów Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii depeszę, w której zaznacza, że „Hitler może nie przeżyć 24-ch godzin".

Aresztowania i egzekucje w Niemczech

LONDYN, (Polpress). — Agencja Exchange Telegraph donosi, że Himmler kazał aresztować w Monachium podsekretarza stanu dr. Meissnera. W związku z ustąpieniem Göringa gestapo aresztowało dziewięciu generałów i kilkunastu wyższych oficerów lotnictwa. Zostali oni skazani przez sąd wojenny na śmierć. Wyrok został wykonany.

Rada Miejska we Wiedniu

(Polpress). — We Wiedniu utworzyła się Rada Miejska, na której czele stanął gen. Körner (socjaldemokrata), zastępcami jego zostali Leopold Kunschok (przywódca katolickich robotników) i Steinhardt (członek partii komunistycznej).

Co na to powie gen. Franco?

Samolot wiozący dyplomatów faszystowskich wylądował w Madrycie. Między innymi na pokładzie znajdował się Anfuso, ambasador Mussolinjego w Berlinie. Anfuso został skazany na śmierć przez wysoki trybunał sprawiedliwości we Włoszech.

Przed zupełną kapitulacją Niemców we Włoszech

LONDYN, (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że wojska brytyjskie przekroczyły rzekę Brente i oddalone są tylko o 8 kilometrów od Wenecji.

Toczą się pertraktacje w sprawie kapitulacji oddziałów niemieckich w Ligurii.

Turyn wolny

BERN, 29.4. (Polpress). Po zażartych walkach ulicznych patrioci włoscy zdobyli Turyn. Najdłużej bronili się Niemcy i faszyści w koszarach, w arsenale i w ratuszu. Operacjami powstańców włoskich kieruje generał *Cadorna*, którego sztab znajduje się w Mediolanie.

W. Brytania i Stany Zjednoczone odrzucają kapitulacyjną propozycję Himmlera

MOSKWA, (Polpress). — Agencja Tass ogłosiła następujący komunikat:

„Dnia 28 b.m. Agencja Reutera podała oświadczenie kancelarii premiera W. Brytanii, z którego wynika, że Himmler oświadczył gotowość bezwzględnej kapitulacji Niemiec wobec Anglii i Stanów Zjednoczonych.

W oświadczeniu zaznacza się, że rządy Anglii i Stanów Zjednoczonych odpowiedziały, że mogą przyjąć bezwzględną kapitulację jedynie w stosunku do wszystkich sprzymierzeńców ze Związkiem Radzieckim włącznie. Agencja Tass upoważniona jest do oświadczenia, że wiadomości te potwierdzają miarodajne koła radzieckie".

LONDYN, (Polpress). — Kancelaria premiera W. Brytanii ogłosiła, że Himmler zwrócił się do Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii z propozycjami pokojowymi, wyrażając gotowość bezwzględnej kapitulacji Niemiec. Rząd W. Brytanii przesłał niezwłocznie odpowiedź odmowną, podkreślając, że bezwzględna kapitulacja winna nastąpić wobec wszystkich sojuszników.

NOWY JORK, (Polpress). — Sekretarz prasowy Białego Domu R. Daniels złożył na konferencji prasowej następujące oświadczenie: „Rząd Stanów Zjednoczonych nie ma w tej chwili nic do powiedzenia na temat niemieckich propozycji pokojowych".

Daniels dodał, że jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że będzie dużo pogłosek na ten temat. Trzeba jednak podkreślić, że żadna propozycja kapitulacji ze strony niemieckiej nie będzie wzięta pod uwagę, jeżeli nie będzie skierowana do wszystkich sprzymierzonych.

Jak doręczono propozycję

LONDYN, (Polpress). — Dziennik „Daily Mail" donosi ze Sztokholmu, że pośrednikiem, który doręczył propozycje pokojowe Himmlera rządom Anglii i Stanów Zjednoczonych, był wiceprezes szwedzkiego Czerwonego Krzyża, bratanek króla szwedzkiego, — hrabia Folk Bernadotte. Jest on znajomym Himmlera z czasów przedwojennych. Spotkanie nastąpiło w Kopenhadze, dokąd na prośbę telefoniczną Himmlera hr. Bernadotte udał się samolotem. W kilka godzin później powrócił on tym samym samolotem do Sztokholmu i wręczył dokumenty otrzymane od Himmlera posłowi brytyjskiemu sir Wiktorowi Mallet i posłowi amerykańskiemu H. Johnsonowi, którzy drogą telegraficzną przesłali propozycję swym rządom.

Konferencja w San Francisco obraduje

Przemówienie min. Stettiniusa i Edena

PRZEMÓWIENIE STETTINIUSA

NOWY JORK (Polpress). Na plenarnym posiedzeniu konferencji zjednoczonych narodów w San Francisco sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych A. Półn., Stettinius oświadczył, że nie należy zagadnienia zredagowania konstytucji organizacji światowej mieszać z wielu innymi skomplikowanymi politycznymi i gospodarczymi problemami łączącymi się z klęską Niemiec i Japonii. „Ze względu na bliskie załamanie się zorganizowanego oporu niemieckiego, jest rzeczą bardzo ważną, aby jak najszybciej utworzyć organizację światową. Dla rozwiązania wszystkich innych problemów, będzie jeszcze wiele konferencyj, zarówno krajowych jak i międzynarodowych.

Nie mamy czasu do stracenia. Zjednoczyliśmy się nie tylko po to, żeby osiągnąć zwycięstwo militarne, ale przede wszystkim aby zapewnić światu sprawiedliwy i trwały pokój, przy którym wszystkie narody mogłyby uwolnić się wreszcie od uczucia strachu i dźwignąć się z nędzy".

PRZEMÓWIENIE MIN. EDENA

NOWY JORK (Polpress). Min. Eden wygłosił na sesji plenarnej konferencji w San Francisco przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„Nie zebraliśmy się tutaj, aby ustalić plan przyszłego pokoju, lecz aby stworzyć organizację, któraby zapewniła światu bezpieczeństwo, po osiągnięciu zwycięstwa nad Niemcami i Japonią. Celem naszym jest powołanie do życia takiej organizacji, któraby regulowała stosunki międzynarodowe wedle zasad prawa, a nie siły. Dotychczas nie udało się zrealizować tego rodzaju planów. Tym razem musimy jednak osiągnąć zamierzone cele.

Organizacja międzynarodowa jest konieczna. Nowe wynalazki techniczne wzbogaciły świat i zbliżyły kraje do siebie. Ani góry, ani oceany nie mogą nikogo uchronić przed nowym rodzajem broni. Prawdę tę zrozumiała cała ludzkość. Wszyscy sąsiadujemy ze sobą bez względu na to, czy chcemy tego czy nie. Odległość między San Francisco a Berlinem jest dziś mniejsza, niż sto lat temu między N. Jorkiem a Waszyngtonem.

Nie wolno nam wywołać rozczarowania narodów świata. Stoi przed nami wielkie zadanie, ciąży na nas wielka odpowiedzialność. Ludzkość poniosła niezliczone ofiary. Ofiary te nie mogą pójść na marne. Przystąpmy tedy do naszej pracy, która musi wydać plon".

Tymczasowy Rząd Austrii

Karol Renner kanclerzem

(Polpress). — W wyzwolonym przez Armią Czerwoną Wiedniu odbyło się zebranie przywódców partii socjal - demokratycznej, chrześcijańsko - socjalnej i komunistycznej oraz przedstawicieli Landbundu i innych organizacji austriackiego ruchu wyzwolenia.

Karol Renner, b. kanclerz i przewodniczący Austriackiej Rady Narodowej, rozwiązanej przez Niemców w 1938 r. wysunął wniosek utworzenia austriackiego rządu tymczasowego. Po rozpatrzeniu tego wniosku przywódcy partii politycznych postanowili utworzyć Tymczasowy Rząd Republiki Austriackiej. 28 b.m. ogłoszono proklamację przywódców austriackich partii politycznych i komunikat oficjalny o utworzeniu rządu tymczasowego.

Proklamacja stwierdza, że po porozumieniu wszystkich bez wyjątku austriackich partii antyfaszystowskich, wyrażających wolę większości narodu austriackiego, zgodnie z deklaracją moskiewską 3 rządów sprzymierzonych w sprawie Austrii, — został utworzony Austriacki Rząd Tymczasowy, który ma na celu odbudowę niezależnej Republiki Austriackiej.

Na czele stanął K. Renner (socjaldemokrata). W skład rządu wchodzą 4 socjaldemokraci, 3 komuniści, 4 chrześć. socjal., 3 bezpartyjni.

Mussolini rozstrzelany!

LONDYN (BBC). W Mediolanie ogłoszono urzędowo, że Benito Mussolini, wraz z 17-ma najbliższymi swoimi współpracownikami, postawieni zostali przed Trybunałem Ludowym, który skazał wszystkich na karę śmierci. Wyrok został wykonany.

Ciało Mussoliniego oraz siedemnastu innych faszystów wystawione są na widok publiczny na placu Loretto w Mediolanie.

Prawo międzynarodowe i międzynarodowi zbrodniarze

Wojna zbliża się ku końcowi. Już w najbliższym czasie zamilkną działa wojenne i umęczona ludzkość odetchnie z ulgą od koszmaru wojny. Odetchnie, ale tylko wtedy, gdy zbrodniarze wojenni będą ukarani przykładnie. Tymczasem różni obrońcy zamaskowani faszyści w imię rzekomego humanitaryzmu starają się wybielić faszystowskich złoczyńców, jakich świat jeszcze nie widział, powołując się niefortunnie na przepisy prawa międzynarodowego.

Wojna w świetle prawa międzynarodowego oznacza walkę orężną państw, prowadzoną przez ich siły zbrojne. Sposób wojowania oddawna był ujęty w pewne normy i reguły. Nawet w dawnych czasach starożytnych wojna nie była dziką rzezią: wystarczy tu powołać się na „Iliadę" Homera. Wojna ma złamać opór przeciwnika, ale nie niszczyć go fizycznie, dręczyć i torturować.

Państwa współczesne uregulowały sposób prowadzenia wojny w konwencji haskiej z 1907 roku, która w dziesiątkach artykułów określa obowiązki i prawa wojujących. Konwencję tę podpisały wszystkie niemal państwa, a w tej liczbie i Niemcy.

Bezprzedmiotową byłoby rzeczą wyliczanie wszystkich przepisów, które w najjaskrawszy sposób zostały przez hitlerowskie Niemcy wielokrotnie pogwałcone, niemożliwą zaś już fizycznie rzeczą byłoby sporządzanie rejestru popełnionych przez Niemców zbrodni. Tu wystarczą niektóre nazwy: Krasnodar, Charków i Jasna Polana, Majdanek, Warszawa i Oświęcim, Londyn i Cowentry.

Wniosek stąd prosty: W świetle prawa międzynarodowego i zgodnie z elementarnymi zasadami moralności publicznej armia niemiecka, jako całość jest poza prawem, nie może być uznana za siłę zbrojną, lecz za bandę rozbójników, niemieccy jeńcy wojenni są zbrodniarzami odzianymi w mundury wojskowe, przywódcy państwa niemieckiego i armii są herszlami rozbójniczych band.

Tak patrzą na tę sprawę wszystkie wolne narody i śmiało rzec można, iż nie ma w Europie, a również i poza Europą ani jednego człowieka, który by w ten, czy inny sposób nie został osobiście dotknięty zbrodniczym postępowaniem Niemiec. Tak na tę sprawę patrzą i przywódcy wolnych narodów, w szczególności 3 wielkich państw sojuszniczych.

Prawda ta najwcześniej została zrozumiana w Związku Radzieckim, który poniósł straty najdotkliwsze, gdyż przez długie miesiące sam jeden dźwigał ciężar wybijania kłów drapieżnikom niemieckim. Dziś prawda ta jest coraz bardziej oczywista i na zachodzie.

W związku z przeraźliwymi wiadomościami, jakie nadchodzą z obozów koncentracyjnych, zajętych przez wojska sojusznicze, premier Churchill, zainterepelowany w tej sprawie w Izbie Gmin oświadczył: „Nie tylko ci, którzy rozkazywali, ale i ci, którzy wykonywali te zbrodnie, będą karani". Richard Law, zastępca min. Edena, oświadczył, iż nota skierowana przez rząd brytyjski do państw neutralnych określa jako przestępców wojennych nie tylko tych, którzy łamali prawa wojenne, ale i przywódców hitlerowskich i faszystowskich, którzy są odpowiedzialni za zbrodniczy reżim w krajach przez faszyzm opanowanych.

Również i amerykański sekretarz stanu Stettinius oświadczył, iż każdy zbrodniarz niemiecki, gdziekolwiek by się nie ukrył, zostanie wydany w ręce sprawiedliwości.

Te poglądy nawiązują do oświadczenia Komisarza Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotowa z 15.5 1943 r., deklaracji o odpowiedzialności hitlerowców za popełnione bestialstwa podpisanej w Moskwie 2 listopada 1943 roku przez Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, a w pierwszym rzędzie do uchwał Krymskiej Konferencji, która w tym przedmiocie twardo i lakonicznie określa zadania Sojuszników: „wymierzyć wszystkim przestępcom wojennym sprawiedliwą i szybką karę".

Sprawa ta jest w istocie swej nad wyraz prosta.

Wojna poprzednia, również wzniecona przez Niemców, była sielanką w zestawieniu ze straszliwą rzezią, jaką ludzkości zgotował Hitler, a mimo to w dalekim od doskonałości traktacie wersalskim uroczyście stwierdzono, iż „mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone stawiają w stan publicznego oskarżenia Wilhelma II Hohenzollerna o najwyższą obrazę moralności międzynarodowej i świętej powagi traktatów".

A więc i wówczas zbrodnie Niemców nie budziły żadnych wątpliwości w wielkim koncercie państw świata. Tylko później dzięki szkodliwym obrońcom i fatalnej polityce w stosunku do Niemców, uszli oni kary, odżyli na nowo, a skutki tego nie dały na siebie długo czekać, bo tylko lat 21.

Dziś sytuacja jest na szczęście inna. Czerwona Armia rozbiła potęgę Niemiec. Droga od Kaukazu z jednej strony, a od Kanału La Manche szlakiem aliantów z drugiej strony, prowadzi wprost do Berlina.

Poza „szeregowymi" przestępcami, wielu rozbójników z wielkiej drogi znalazło się w rękach wojsk Sojuszniczych: osławiony von Pappen, marszałek August von Mackensen, minister aprowizacji Walter Darre, jeden z najstarszych współpracowników Hitlera i wielu innych. Obecnie kolejka na następnych, na najgrubsze ryby. W końcu wszyscy oni, znajdując się między młotem i kowadłem, wpadną osaczeni w ręce zwycięskich armii.

Ukaranie przestępców wojennych jest nakazem prawa i moralności, bo ludzkość musi mieć zadośćuczynienie za niesamowite zbrodnie niemieckie. O taki najsurowszy wyrok na przestępców wojennych wołają nie tylko setki milionów żywych, ale i cienie dziesiątków milionów osób niewinnie przez Niemców wymordowanych.

Sprawa odpowiedzialności za popełnione przez Niemców przestępstwa ma ponadto i aspekt polityczny. Ludzkość musi mieć gwarancję, że się te straszliwe rzeczy nie powtórzą. Nic przeto dziwnego, iż ustęp uchwał Konferencji Krymskiej o wymierzeniu wszystkim przestępcom wojennym sprawiedliwej i szybkiej kary znalazł się w II rozdziale o „okupacji Niemiec i kontroli nad nimi" tuż obok takich postulatów, jak rozbrojenie niemieckich sił zbrojnych, unicestwienie sztabu generalnego, konfiskata lub zniszczenie sprzętu wojennego, ściągnięcie w naturze odszkodowania za wyrządzone zniszczenie itp.

Wierzymy, iż wkrótce zwycięzcy przystąpią do sprawiedliwego i surowego sądu nad wszystkimi przestępcami wojennymi, by Niemcy nie tylko za 20 lat, ale kiedykolwiek nie mogli podpalić świata.

Adam Wendel

Ratujmy książki i biblioteki!

Książka polska, stała się dziś rzadkością, niewiadomo wprost gdzie jej szukać, jak i czym zaspokoić potrzeby czytelnictwa, szkoły, nauki. Na wytworzenie nowych wydawnictw trzeba będzie czekać dłuższy czas, nie wiele można też spodziewać się uzyskać od Niemców czy to tytułem zwrotu zbiorów wywiezionych, czy też zastąpienia stosownym ekwiwalentem zbiorów zniszczonych. Nie wszystkie bowiem dadzą się odtworzyć lub zastąpić.

Pozostaje jedynie ratowanie zachowanych książek i bibliotek i uspołecznienie ich, to jest udostępnienie czytelnictwu publicznemu. Władze państwowe i samorządowe muszą na tym polu znaleźć zrozumienie i jak najdalej posunięte współdziałanie ze strony całego społeczeństwa. Akcja ratowania i odbudowy księgozbiorów publicznych musi się oprzeć na ludziach terenu, „tutejszych", zarówno dawnych pracownikach bibliotecznych i oświatowych działaczach, jak na okolicznych mieszkańcach w ogóle. Oni wiedzą najwięcej o bibliotekach i książkach w danej miejscowości, mają też najbliższy i najłatwiejszy dostęp do swoich współobywateli. Ksiądz, nauczyciel, miejscowi działacze społeczni a w szczególności uspołeczniona starsza młodzież mają tu wdzięczne pole pracy. Stosowne pisemne pełnomocnictwo, wydane przez właściwe władze, powinny tym „ratownikom" torować dostęp do rozproszonych i ukrytych książek, umożliwić zaopiekowanie się lokalem, urządzeniem i zbieraniem bibliotek, dać możność bezpiecznego pomieszczenia książek, odzyskanych lub otrzymanych dla celów akcji.

Niech więc wszyscy, którzy przechowują u siebie jakiekolwiek książki biblioteczne zwrócą je niezwłocznie macierzystym bibliotekom, a gdyby te wskutek wojny chwilowo nie istniały, złożą je u wójta, szkole lub inspektoracie szkolnym. Niech każdy, kto wie o takich książkach, znajdujących się w rękach obcych, stara się nakłonić te osoby do tego samego, w razie zaś natrafienia na opór z ich strony, niech zawiadomi o tym powyższe instytucje lub władze. Nie wolno kupować ani sprzedawać książek pochodzących z publicznych bibliotek, można je zazwyczaj poznać po pieczątkach, jakimi są zaopatrzone. I takie książki, napotkane w handlu, należy niezwłocznie zgłosić w najbliższej władzy szkolnej.

Zwrot książek bibliotecznych — to kategoryczny nakaz moralny, wszystkich obowiązujący. Można oczekiwać, że sami właściciele księgozbiorów odpowiedzą pozytywnie na apel, aby książkę uspołecznić, jak najszerzej udostępnić i że oddadzą na służbę czytelnictwa, jeżeli już nie całe swoje biblioteki, to przynajmniej wybór nadających się do tego celu książek. Niech książki nie stoją na półkach tylko dla dekoracji pokoju, nieużywane, martwe, lecz niech idą do rąk ludzi, którzy ich potrzebują, a własnymi środkami zdobyć ich nie mogą.

Przytoczmy aktualny w obecnym czasie przykład. Na mocy reformy rolnej podlegają likwidacji dwory. W wielu z nich znajdują się księgozbiory, których właściciel nie może lub nie chce zatrzymać, a które dla obdzielonych ziemią z parcelacji obywateli nie przedstawiają wartości. Tym księgozbiorom grozi więc zaniedbanie, zniszczenie, a w najlepszym razie skazanie na bezużyteczność. Tymczasem oddanie ich na cele akcji bibliotecznej wartość ich nie tylko utrwali, ale jeszcze zwielokrotni, udostępniając je licznym rzeszom czytelników.

Sprawa sama w sobie, jak również korzyści z właściwego jej załatwienia wypływające dla ogółu obywateli są chyba jasne i realne. A więc: wszyscy do ratowania istniejących jeszcze książek i bibliotek.

Zaciemniamy
od godz. 19,15 do godz. 4,30

Umowy zbiorowe w przemyśle

WARSZAWA, (Polpress). W całym kraju toczy się obecnie akcja zawierania umów zbiorowych według jednolitej taryfy płac. W całym szeregu gałęzi przemysłów i ośrodków przemysłowych jednolite stawki zostały już wprowadzone zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu.

Ministerstwo Przemysłu stoi na stanowisku, że te jednolite stawki obowiązują na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej. Oczywiście w niektórych okręgach, najpóźniej oswobodzonych, nie dało się jeszcze wprowadzić w życie tej zasady. Jednak w najbliższym czasie i tam będą zastosowane jednolite stawki płac robotników i pracowników umysłowych.

Ministerstwo Przemysłu przykłada dużą wagę do jaknajszybszego zawierania umów zbiorowych i liczy w tym względzie na wydatną współpracę związków zawodowych.

Przegląd prasy

Wczorajsza „Rzeczpospolita" pisze o spotkaniu oddziałów Czerwonej Armii i wojsk sprzymierzonych nad rzeką Łabą:

„Spotkanie to nastąpiło w 106-ym dniu od chwili rozpoczęcia przez Czerwoną Armię wielkiej ofensywy zimowej z nad Wisły i w 51-ym dniu po przekroczeniu Renu przez wojska anglo-amerykańskie. Przed 106-ciu dniami przestrzeń między Czerwoną Armią a jej zachodnimi towarzyszami wynosiła 1.100 km. Od tego czasu wojska radzieckie posunęły się 650 km. na zachód, a wojska demokracji zachodnich o 450 km. na wschód i przecinając Rzeszę na dwie części spotkały się wreszcie."

Spotkanie w Torgau nad Łabą jest nie tylko uwieńczeniem bojowej współpracy sprzymierzonych. Jest ono z drugiej strony

„symbolem jedności sojuszniczej. Czegóż nie czynili Niemcy, by spotkaniu temu zapobiec. Starali się oni doń nie dopuścić bardziej może za pomocą prób poróżnienia Sprzymierzonych i zasiania między nich ziarna niezgody, niż oporem swych armii."

Dlatego tak wielkie jest znaczenie tego spotkania.

„Spotkanie w Torgau jest gwoździem wbitym do trumny, w której historia grzebie niemieckie nadzieje. Spotkanie w Torgau jest dla całej ludzkości, spragnionej pokoju i widzącej jego rękojmię tylko w jedności międzysojuszniczej — szczęśliwym prognostykiem przyszłej współpracy narodów. Zwłaszcza, że w tym samym czasie, kiedy żołnierze Sprzymierzonych spotkali się na moście pod Torgau, mężowie stanu trzech mocarstw zasiedli za stołem konferencji w San Francisco."

Autor kończy swój artykuł stwierdzeniem, że spotkania w Torgau i w San Francisco oznaczają koniec wojny i początek pokoju.

„Głos Ludu" porusza w artykule wstępnym zagadnienie z zakresu naszej polityki wewnętrznej pisząc p.t. „Największa zdobycz" o osiągniętej podczas wojny jedności naszego społeczeństwa.

„Dla Polski przedwrześniowej rzeczą bodaj najbardziej charakterystyczną było rozdarcie wewnętrzne naszego społeczeństwa. Aby utrzymać się przy władzy, sanacja celowo rozbijała jedność Narodu."

W okresie konspiracji powstał potężny blok czterech stronnictw demokratycznych.

„Ale jedność, Blok Stronnictw — to nie jedna partia. Blok, koalicja stronnictw demokratycznych — znaczy to wspólna demokratyczna platforma akcji politycznej, jednocząca PPR i PPS, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne, wyraźnie przeciwstawna polityce sanacji, polityce reakcji. Znaczy to jednocześnie — swoboda, suwerenność wewnętrzna poszczególnych partii wchodzących w skład koalicji. Naruszenie jednego z tych warunków oznacza naruszenie koalicji Stronnictw Demokratycznych, podważenie jej istnienia, podważenie jedności społeczeństwa."

W zakończeniu artykułu „Głos Ludu" stwierdza:

„Tylko szanując wewnętrzną swobodę w ramach wspólnej platformy jednoczącej PPR, PPS, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne zachować możemy i wzmocnić jedność koalicji Stronnictw Demokratycznych — tę największą zdobycz naszego Narodu."

1 Maja w radzieckiej partyzantce

Wspomnienia tow. Jana, uczestnika I-szej delegacji KRN-u do Moskwy

16-go marca 1944 r. wyruszyła z Warszawy w kierunku na wschód — do Moskwy — pierwsza delegacja Krajowej Rady Narodowej. Delegaci w osobach: tow. tow. Tadeusza (obecny premier Rządu Tymczasowego, Osóbka-Morawski), Marka (gen. Spychalski), Jana (tow. Jan Stefan Haneman), Kazika (płk. Sidor) — liczyli, że uda się na 1-szy Maja wrócić choćby niektórym do Warszawy, a pozostałym — uczestniczyć w obchodzie Święta w Moskwie.

Poważne jednak trudności w przeprawianiu się przez bagnisty, gęsto obstawiony wartami wroga — teren Polesia, niemożliwość przepłynięcia niedostrzeżonym przez Prypeć, na której wówczas zatrzymała się linia frontu — spowodowały, że 1-go Maja delegaci byli jeszcze daleko od Moskwy, w sztabie partyzantki radzieckiej płk. Kapłuna.

Ten 1-szy Maja spędzony z partyzantami rosyjskimi, dla których święto robotnicze było już od dwudziestu-kilku lat świętem państwowym, ten 1-szy Maja spędzony w odległości 4-ech kilometrów od żandarmów niemieckich — zaciekłych wrogów ruchu robotniczego, ten 1-szy Maja spędzony w drodze do Moskwy — na zawsze zostanie w pamięci tych, którzy w nim uczestniczyli.

W leśniczówce Micherowo, położonej w pobliżu Małoryty (w połowie drogi między Brześciem a Kowlem), mieścił się sztab partyzantki. „Tu zatrzymaliśmy się — opowiada tow. Jan. — „Tu zastał nas 1-szy Maj". Dzień wstał pogodny, choć mroźny. Już od rana pachniało świętem. Wśród zieleni traw i krzewów, gałęzi o świeżych liściach — „ziemianki przybrane czerwienią sztandarów, portretami wodzów proletariatu, wywarły na nas, przywykłych do widoku pałek gumowych i więzienia, mających w oczach śmierć najlepszych towarzyszy w czasie wojny, niezatarte wrażenie".

W godzinach rannych zebrali się wszyscy w ziemiance sztabowej na wspólną akademię. Po wstępnych przemówieniach i życzeniach — nastawiono o godzinie 10-ej radio. W napięciu słuchano z Moskwy transmisji przebiegu uroczystości na Placu Czerwonym, Wielkiej Manifestacji Narodu i Wojska Radzieckiego z okazji Święta.

Tu, w tej głuchej leśniczówce poleskiej słuchali wszyscy „Moskwy", słuchali przemówienia 1-szo Majowego Marszałka Stalina. W momentach najbardziej podniosłych — podnoszono do ust „kielichy" (kubki i garnki gliniane). Później partyzanci (a było ich ze 300-tu) gościli się w swoich ziemiankach, dowództwo wraz z delegatami KRN-u pozostało nadal w ziemiance sztabowej. Ponowiły się toasty.

Płk. Kapłun, stary wolnościowy bojownik, w życzeniach swych stale podkreślał, że 1 Maja 45-go roku obchodzić będą Polacy na wyzwolonej, własnej ziemi, obchodzić będą, jako święto mas pracujących miast i wsi polskich. „Za swobodnuju, niezawisimuju Polszu, za sojuz Polszy z bolszym Sowietskim Narodom, za pobiedu!". Z okien ziemianek poszły w las melodie robotniczych pieśni. Unosiły się coraz dalej ponad konarami drzew poleskich, przekazywało je echo leśne, przenosiła je daleko w kierunku Warszawy — myśl delegatów. A pod wieczór usłyszano znajomy warkot.

Po chwili nad głowami przeleciało kilkanaście radzieckich bombowców z pierwszomajowymi „podarkami" dla Niemców.

Tej nocy ugoszczono ich porządnie.

Partyzanci zaś siedzieli do późna przy wspólnym stole, dzieląc się w serdecznej atmosferze wspomnieniami i planami.

Drugi maja zastał już od rana wszystkich przy pracy. Po dawnemu pracowała radiostacja nadawcza, po dawnemu odbierano rozkazy... Znów przystąpiono do intensywnych działań, aby nie opóźnić Dnia Zwycięstwa.

Danuta Einstein

ŻYCIE ŁODZI

Akademia Książki Polskiej

Uroczysta akademia w ramach „Tygodnia Książki Polskiej" odbyła się w łódzkim Teatrze Żołnierza Polskiego. Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej ob. J. Augustyniak wygłosił przemówienie. Mówca stwierdził m. in., że skutkiem okupacji Łódź poniosła poważny ubytek w swych księgozbiorach, wyrażający się cyfrą aż 300.000 książek. Barbarzyńca niemiecki palił książkę tak, jak palił żywych ludzi w krematoriach. A Polska nie mało książce zawdzięcza. Dzięki książce mogliśmy przetrwać najgorsze lata ucisku, i prześladowań. Książka była naszą bronią w walce z okupantem. Dziś po straszliwym zdewastowaniu bibliotek, nowe edycje są nakazem chwili. Po przemówieniu nastąpiła część recytatorsko-wokalna i koncertowa.

Ośrodek Kultury Fizycznej

Komitet Dzielnicy „Koziny" podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 29 kwietnia, odbędzie się otwarcie i oddanie do użytku publiczności — plaży i kajaków, w parku ludowym na Polesiu Konstantynowskim. Zarówno młodzież, jak i starsi będą mogli znaleźć w parku ludowym na Polesiu Konstantynowskim sprzyjające warunki dla odpoczynku i rozrywki, m. in. tani bufet i dużą ilość kajaków.

Zjazd Wojewódzki Zw. Samopomocy Chłopskiej

Obecnie odbywa się w Łodzi I Zjazd Wojewódzki Delegatów Zarządów gminnych i powiatowych Związku Samopomocy Chłopskiej, pod hasłem „Święto Zwycięstwa Chłopów". Zjazd ten zgromadził w naszym mieście około 1000 przedstawicieli wsi z województwa łódzkiego. Jednocześnie w innych miastach Polski odbywają się analogiczne zjazdy wojewódzkie.

Wczoraj w południe odbyło się otwarcie Zjazdu. Na scenie, gdzie obok Orła państwowego i czerwonego sztandaru zielenił się sztandar chłopski zasiedli zaproszeni do prezydium: wiceminister ob. Bieniek, wojewoda łódzki ob. Dąb-Kocioł, wiceminister ob. Szuciński, prezydent miasta ob. Mijal, Komendant Wojenny, gen. Furt, przedstawiciel Wojska Polskiego, przedstawiciele czterech stronnictw demokratycznych oraz przedstawiciele wsi.

Opieka nad dzieckiem

Dzielnice PPS ze szczególnym zajęciem interesują się dziećmi, które przez przeszło pięć lat, wzrastając w atmosferze gwałtu i przemocy, nie dostawały nic z tego, co dziecko mieć powinno pod względem fizycznym i duchowym. Teraz, w wolnej już Polsce, przede wszystkim dziecko, musi otrzymać maksimum opieki od społeczeństwa. Zapewnienie dziecku dobrych warunków rozwoju jest obowiązkiem nas wszystkich, a przede wszystkim rodziców i nauczycieli. W tym zrozumieniu sprawy przoduje Szkoła Powszechna Nr. 58-a, znajdująca się przy ul. Łagiewnickiej 90, na terenie dzielnicy Julianów.

W szkole tej rodzice i nauczycielstwo, ręka w rękę, pracują, aby powetować dzieciom lata okupacji. Dzielnica „Julianów otrzymała list od kierownictwa Szkoły 58, ilustrujący działalność Koła Rodziców tej szkoły. „Pięknym, godnym naśladowania przykładem, — mówi pismo — jest praca Zarządu Koła Rodziców i wszystkich rodziców, którzy posyłają dzieci do szkoły powszechnej 58, przy ul. Łagiewnickiej 90. Szkoła otrzymuje produkty żywnościowe od Komisji Wyżywienia Dzieci przy Zarządzie Miejskim, Zarząd Koła Rodzicielskiego wystarał się o przybory kuchenne, a ojcowie wybudowali kuchnię. Poza tym uchwalono doraźną zbórkę pieniężną na zakup żywności.

„Wybielacze" pracują i.. siedzą

W czwartek, przed Sądem Specjalnym, stanął oskarżony 62-letni August Hintz, Niemiec urodzony w Polsce, z zawodu rolnik, który posiadał gospodarstwo rolne we wsi Albertów, gminy Babice. Dwóch synów Hintza służy w wojsku niemeickim. Hintz oskarżony jest o to, że należąc do t. zw. „Landwachy" wskazał grupę Polaków, którzy śpiewali hymn państwowy polski „Jeszcze Polska nie zginęła", następnie zaś oskarżył córkę rolnika Stanisława Cieślika, która musiała ratować się ucieczką.

Na rozprawę nie stawiło się paru wezwanych świadków, podczas badania świadków, którzy przybyli do sądu zaszedł wypadek, iż dwaj świadkowie starali się ukryć przed sądem niektóre antypolskie wystąpienia oskarżonego Hintza z okresu okupacji, w konsekwencji tego prokurator Lewiński zarządził aresztowanie na sali dwu świadków: Stanisława Marszałka i Sylwestra Smulskiego.

Przewodniczący sądu Garus ogłosił przerwę procesu do 11 maja z tym, że na rozprawę świadkowie, którzy nie przybyli zostaną doprowadzeni pod przymusem.

Ogłoszenie

Fabryka Odzieży Wojskowej „Warta" przy ul. Sienkiewicza 113 zawiadamia swoich pracowników, którzy zgłosili się do pracy i obecnie nie przychodzą, o niezwłoczne stawienie się do Dyrekcji Fabryki najdalej do 5 maja b. r. w godz. 9—12. W razie nie zgłoszenia się w wyżej oznaczonym terminie Dyrekcja i Zarząd Fabryki wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

Nie dopuścimy do epidemii duru brzusznego!

„Wiosenne porządki" przeprowadzone przez Zarząd Miasta i ludność Łodzi doprowadziły do znacznego polepszenia sytuacji pod względem sanitarnym. Mimo to jednak, stan sanitarny miasta pozostawia wiele do życzenia — a co za tym idzie — nadal istnieje groźba epidemii duru brzusznego. Charakter epidemii zależy nie tylko od przyczyn warunkujących jej powstawanie i szerzenie się, ale również od odporności ludności, od jej reagowania na zakażenie. Organizm ludzki jest otoczony przez bakterie. Bakterie, w tej liczbie i chorobotwórcze, znajdują się i w samym organiźmie, i to nie tylko w chorym, ale i w zdrowym.

O chorobie decyduje nie tylko obecność bakterii chorobotwórczej ale również i stan samego organizmu i jego reakcja na wkroczenie bakterii. Już sama nieuszkodzona skóra stanowi dla bakterii granicę nie do przebycia. Ze śluzówek bakterie są usuwane częściowo na drodze mechanicznej (ruchy powiek, zmywanie śliną, łzami, śluzem), częściowo zaś są zabijane przez wydzieliny śluzówek. I tak np. zawarty w ślinie i łzach lizozem zabija bakterie, nawet rozpuszczony milion razy.

Poza tymi metodami obrony, czołowe miejsce w walce z chorobą zajmuje stan odpornościowy organizmu. Niewielkie ilości bakterii wprowadzone do organizmu wywołują powstanie w organiźmie przeciwciał: precypitet, strącających bakterie, aglutynin — zlepiających je, bakteriolizyn — rozpuszczających bakterie.

Na szczepienie organizm reaguje lekką chorobą, podczas której w komórkach naszego organizmu odbywa się wzmożona praca wytwarzania ciał odpornościowych. A gdy później do organizmu wkroczą bakterie chorobotwórcze, organizm jest już przygotowany do walki z chorobą.

Jesteśmy pewni, że w Łodzi epidemii nie będzie. Jednakże mając na uwadze, że tyfus brzuszny jest ciężką chorobą, chorobą dającą znaczny odsetek śmiertelności i liczne komplikacje u tych, którzy go szczęśliwie przebyli, wszyscy winniśmy się poddać ochronnym szczepieniom przeciwko durowi brzusznemu.

Jak nas informuje Naczelny Komisarz do Walki z Epidemiami, szczepienia będą bezpłatne.

Dr I. J

Nowa komórka PPS

Dzielnica Śródmieście Lewa rejestruje nową komórkę partyjną. Jest nią Urząd Telefonów Miejskich. Zebranie organizacyjne nowej komórki PPS odbyło się w połowie tego miesiąca, obecnie Koło Telefonów Miejskich liczy kilkudziesięciu członków, z prawdziwym zacięciem biorących się do pracy ideowej.

Schronisko przejściowe

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości osób zainteresowanych że na terenie m. Łodzi działają następujące schroniska:

1) Przejściowe schronisko dla kobiet z dziećmi przy ul. Kilińskiego 60.

2) Przejściowe schronisko dla kobiet i rodzin przy ul. Sienkiewicza 9 oraz

3) Przejściowe schronisko dla mężczyzn przy ul. 28 Pułku Strzelców Kaniowskich 32.

Potrzebujący pomocy doraźnej, winni bezpośrednio zgłaszać się pod wyżej wskazane adresy, gdzie mogą korzystać z noclegów i schronienia w okresie trzech dni.

Przed 1 Maja

Wobec zbliżającego się święta 1 Maja we wszystkich Dzielnicach PPS wre gorączkowa praca. Dokładamy wszelkich starań, aby święto wypadło jak najwspanialej. Długo, bo przecież całe lata w przedwrześniowej Polsce obchodziliśmy je nie jako święto radosne, lecz jako dzień protestu przeciw wyzyskowi sfer pracujących.

Czasy okupacji niemieckiej zrobiły z tego dnia dzień żałoby. I oto, po raz pierwszy wychodzimy na ulice i gościńce naszej Ojczyzny z sercami podniesionymi świadomością, że dzień 1-y maja, to dzień wyzwolonego człowieka pracy. Będziemy świętować w tym roku 1 Maja pełni wiary w zwycięstwo socjalizmu pod sztandarami Polskiej Partii Socjalistycnej.

Niemka skazana na karę śmierci

Przed Sądem Specjalnym w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko Otylii Weiss z domu Jeskę ur. w 1887 r., ewangeliczce, właścicielce wytwórni wód mineralnych i 2-hektarowego gospodarstwa w Łodzi.

Otylia Weiss oskarżona z art. I Dekretu PKWN o Zdrajcach Narodu wskazała w 1939 roku wkraczającym patrolom niemieckim niejakiego Biskupskiego, skutkiem czego został on kilkakrotnie przez żołnierzy niemieckich pobity i zabrany do obozu w Radogoszczu, skąd więcej nie powrócił. Poza tym systematycznie oskarżała swoich robotników przed gestapo i niem. Urzędem Pracy, co powodowało za każdym razem bicie prześladowanych, a w wielu wypadkach kończyło się wywiezieniem w niewiadomym kierunku.

Oskarżona, siwa, blada starucha o chytrych, złodziejskich oczach do winy oczywiście się nie przyznaje. Jednak dowiódł jej winy przewód sądowy, na który złożyły się zeznania świadków, robotników owej wytwórni i odczytanie meldunków, jakie Weissowa systematycznie posyłała do gestapo. Weissowa należała do tych, którzy najradośniej witali, wkraczające oddziały niemieckie i nie omieszkała skorzystać z pierwszej sposobności, aby pouczyć patrol niemiecki, że „Biskupskiego trzeba sprzątnąć, bo to człowiek niebezpieczny". — jak zeznał św. Grześ, który był przy tej rozmowie obecny.

Do gestapo doniosła Weissowa, że: „Młynarka (która miała całą rodzinę na utrzymaniu) prowadzi lewy interes", że „Zakrzewska (mająca kilkumiesięczne dziecko) to jest „faule Polin", leniwa Polka, już trzeci raz proszę o nauczkę dla niej". Weissowa wiedziała doskonale, co ta nauczka oznacza, bo z kilkunastu oskarżonych przez nią robotników, kilku nie wróciło wcale, a ci co wrócili mieli plecy czarne od pobicia.

Motywami jej działalności, jak podkreślił prokurator, była nienawiść do Polaków oraz właściwa jej narodowi chęć zysku. Polak był jedynie wołem roboczym, z którego należało wycisnąć wszystkie siły, a jak już nie był zdany do ciężkiej pracy po 14 godzin dziennie, oddać oprawcom niemieckim na zabawę.

Wiernie służyła reżimowi hitlerowskiemu Otylia Weiss, wygrażając za byle „przewinienie", jak opowiada jeden z jej furmanów St. Burdelak: „Jak tu dwóch z was powieszą, a inni będą musieli się na to patrzeć, może to was wreszcie nauczy rozumu, przeklęte polskie chamy!" „Niech żyje Hitler złoty, bo nauczył chamów polskich roboty".

Kiedy któryś z chorych robotników prosił o zwolnienie, odpowiedziała mu Weissowa: „Na to jesteś chamie polski, aby ciebie wykończyć, a ty jeszcze chcesz żyć?"

— Wysokie były jej zasługi dla reżimu hitlerowskiego, dlatego żądam najwyższego wymiaru kary — zakończył prokurator.

Sąd po naradzie skazał oskarżoną Otylię Weiss na karę śmierci.

Miejskie Ambulatorium Dentystyczne

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że przy Wydziale Zdrowia Publicznego (ul. Piotrkowska 113) zostało uruchomione Ambulatorium Dentystyczne. Ambulatorium obejmuje swą działalnością dziatwę szkolną oraz ubogich mieszkańców, kierowanych przez Wydział Opieki Społecznej.

Do zabiegów, stosowanych przez Ambulatorium należy leczenie, usuwanie oraz profilaktyczne badanie zębów.

Zabiegi te są bezpłatne.

O wyższą szkołę rolniczą w Łodzi

Na terenie Polski czynne są dwie Wyższe Szkoły Rolnicze: SGGW w Warszawie i Akademia Rolnicza w Poznaniu. W Łodzi odbyło się zebranie przedstawicieli: Stronnictwa Ludowego, Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici", Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP. oraz członków Rady Naukowej Akademii Rolniczej, mające za cel zorganizowanie Akademii Rolniczej w Łodzi. Zebranie uchwaliło przedłożenie Ministerstwu Oświaty memoriału, uzasadniającego konieczność otwarcia uczelni tego typu na terenie woj. łódzkiego.

Ze sportu

O dobrą książkę dla sportowca

Weszliśmy w fazę tygodnia książki polskiej. Tej książki, która tropiona, niszczona i palona przez barbarzyńcę niemieckiego, wiedzie dziś suchotniczy żywot.

Co ma książka wspólnego ze sportem? W oczach pięknoduchów istnieje między dwoma tymi pojęciami diametralna sprzeczność. Czerpiąc sami pożywkę z dorobku kultury helleńskiej, promieniującej z niezniszczalną siłą poprzez wielki, stają okoniem, gdy tylko padnie słowo sport. Zapominają, że ten ich idealny pierwowzór kształtował się na doskonałym zasharmonizowaniu kultury ducha i ciała. Zapominają, że do współzawodnictwa na klasycznej arenie olimpijskiej stawał nietylko szybkonogi atleta, ale że był to również okres popisów poezji i krasomówstwa.

Ale jest i inna przyczyna, która nakazuje nam pamiętać o drukowanym słowie. Sport nasz wyszedł dawno z okresu ząbkowania. A w ślad za jego rozwojem poszedł też rozwój piśmiennictwa i literatury fachowej. W ostatnich latach przed wojną rynek księgarski zapełniał się coraz bardziej książkami i podręcznikami z dziedziny wychowania fizycznego i sportu.

Dziś, gdy gotujemy się do wyprowadzenia na boiska jak najszerszych mas, brak popularnej literatury fachowej daje się szczególnie przykro we znaki. Dlatego wśród postulatów, wysuniętych przez organizatorów życia sportowego, znajdzie się napewno apel o tanie podręczniki tym bardziej, że skromne resztki popularnych wydawnictw sportowych, ocalałych szczęśliwie z ogólnego pogromu książki polskiej, osiągnęły, dzięki zastosowaniu słynnego mnożnika „dwadzieścia", ceny przekraczające możliwości finansowe młodego nabywcy.

T. MAL.

Redaktor: Jan Dąbrowski | D—01701 | Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik". Łódź, Żwirki 2